

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Izabela Skierska (1967-2014)



W dniu 2 IV 2014 r. zmarła Profesor Izabela Skierska, zasłużona badaczka dziejów polskiego średniowiecza, kierownik poznańskiej pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego, przez wiele lat pełniąca funkcję sekretarza redakcji Roczników Historycznych, osoba niezwykle dla tego czasopisma zasłużona.

Urodziła się 4 XII 1967 r. w Szczecinku. Rodzina, co oczywiste na Pomorzu Zachodnim, była napływowa. Ze strony ojca pochodziła z Mazowsza, ze strony matki zaś – z Wołynia. W rodzinnym Szczecinku Izabela chodziła do szkół, a po uzyskaniu matury podjęła studia historyczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza (1986). Tu trafiła na mediewistyczne seminarium

prof. Tomasza Jasińskiego, który widząc zdolną, zainteresowaną średniowieczem i źródłami tej epoki studentkę, skierował ją do prof. Antoniego Gąsiorowskiego. Pod kierunkiem tego ostatniego I. Skierska napisała pracę magisterską na temat konsystorza poznańskiego w czasach oficjała Wojciecha Skóry z Gaju (1484-1487). W doborze i sposobie ujęcia tematu, wymagającego oparcia się na źródłach archiwalnych – których tak bardzo boją się podług zgodnej opinii studenci – widać wyraźnie wpływ promotora. Prof. Gąsiorowski stał się dla Izabeli Skierskiej prawdziwym Mistrzem – i pozostał nim na trwałe. Magistrantka podołała jednak postawionemu zadaniu i potrafiła zapewnić sobie uznanie wymagającego promotora. Po uzyskaniu magisterium, latem 1991 r. zatrudniona została w kierowanym przez A. Gąsiorowskiego zespole Słownika Historyczno-Geograficznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Z placówką tą I. Skierska związała się na całe życie, pracy w Słowniku oddając się całym sercem. Nigdy nie podejmowała próby szukania drugiego etatu, w macierzystym Instytucie przechodziła wszystkie szczeble kariery, zdobywając kolejne stopnie naukowe (doktorat, habilitację) i służbowe (od asystenta stażysty po profesora i funkcję kierownika pracowni w Poznaniu). Praca nad Słownikiem historyczno-geograficznym województwa poznańskiego, wymagająca stałego mierzenia się z najróżniejszymi problemami i najróżniejszymi kategoriami źródeł, stała

się – podobnie jak dla wszystkich innych, którzy poszli podobną drogą – prawdziwą szkołą historycznego warsztatu. I. Skierska szybko włączyła się w prace słownikowego zespołu. Już w zeszycie 1 części III, opublikowanym w 1993 r., znalazły się przygotowane przez nią teksty. Odtąd hasła sygnowane literami IS – nie potrafię ich zliczyć – znajdowały się we wszystkich kolejnych zeszytach (w sumie 10) aż do tego najnowszego, który ukazał się latem 2014 r. Na jego okładce nazwisko Izabeli Skierskiej figurowało już w ramce. W Słowniku odgrywała nie tylko rolę współautorki. Przyszędłszy do pracy w momencie technologicznego przełomu, stała się, jako wówczas najmłodsza w zespole, promotorką użycia komputerów. Szybko doszła do biegłości pozwalającej jej na samodzielne wykonywanie całego formatowania, a niejako przy okazji przygotowywała też wszystkie teksty pod względem redakcyjnym. Od 2003 r. była kierownikiem pracowni poznańskiej.

Wyniesione z pracy słownikowej dobre przygotowanie warsztatowe ułatwiało oczywiście własne prace¹. Widać w nich ciągłość pewnych tendencji, jak przede wszystkim predylekcja do późnego średniowiecza i źródeł proveniencji kościelnej. Działał tu stale wpływ Mistrza. Z jego też inspiracji zrodził się temat przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Miał nim być średniowieczny dzień święty. Pierwotnie dość skromny pomysł skonfrontowania praktyki ujawnianej w formułach datacyjnych dokumentów urzędowych z normami kościelnymi, bardzo szybko zaczął się niepokojąco rozrastać. Konieczne okazywało się zagłębienie w studia nad prawem kanonicznym, kalendarzami, liturgią, ogarnięcie ogromnej literatury, sięgnięcie do komparatystyki. Zagadnienie dnia świętego odkrywało coraz to nowe płaszczyzny. Z czasem okazało się, że problem przerasta ramy doktoratu. Konieczne stało się zawężenie tematu. Dysertacja dotyczyła więc ostatecznie tylko spraw związanych z realizacją obowiązku uczestnictwa w świątecznej mszy. Na jej podstawie I. Skierska uzyskała w 2002 r. w Instytucie Historii PAN stopień doktora. Rzecz ukazała się wkrótce drukiem (*Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003). Obrona doktoratu i publikacja nie zamknęły jednak tego nurtu zainteresowań. Autorka kontynuowała swe szerokie badania. Ich ukoronowaniem była wydana po kilku latach kolejna książka: *Sabbatha sanctifices*. Dzień święty w średniowiecznej Polsce (Warszawa 2008). Na jej podstawie I. Skierska uzyskała habilitację w macierzystym Instytucie jesienią 2009 r. Obie uzupełniające się książki zyskały uznanie recenzentów. Podkreślali oni poważny nakład pracy, szeroką kwerendę, rozległe odczytanie i wielką erudycją Autorki. Istotną wartością było nawiązanie do nurtu łączącego studium dawnej religijności z kontekstem społecznym. W literaturze (nie tylko polskiej) prace te stanowiły istotną nowość, pogłębiając refleksję nad sprawami zdawałoby się oczywistymi, odkrywając słabo dotąd dostrzegane obszary dociekań i pokazując tym samym bogactwo minionej rzeczywistości. Badania I. Skierskiej owocowały do tego różnymi obocznymi przyczynkami na temat kalendarzy czy kultu poszczególnych świętych.

Studia nad dniem świętym nie wyczerpywały naukowych zainteresowań I. Skierskiej. Codzienne doświadczenie pracy nad hasłami słownikowymi kierowały Jej

¹ Zestawienie bibliografii publikacji Izabeli Skierskiej (w liczbie ponad 110 pozycji) znajduje się w przygotowywanej księdze pamiątkowej ku Jej czci pt. Pamięć przyjaciół.

uwagę ku regionalistycy. Miała znaczny udział w przygotowaniu popularnej w zamyśle, ale opracowanej z pełnią naukowych rygorów, zbiorowej monografii dziejów gminy Tarnowo Podgórne (2013), starannie i z wielkim zaangażowaniem redagowała kilka innych zbiorów studiów (Szamotuły. Karty z dziejów miasta 2, 2009; Królewskie miasto Koło, 2012), a wymieńmy też nieduży, ale ciekawy, przyczynek o wpływie stosunków kościelnych na toponimie Wielkopolski (Siedlungsforschung 20, 2007, s. 65-78). Na skrzyżowaniu studiów osadniczych i badań nad dniem świętym stoi (napisany wspólnie z A. Gąsiorowskim) artykuł na temat terminów jarmarków (Targ w czasie zakazanym, 2000). Od czasów pracy nad magisterium datowała się szczególnie bliska znajomość z księgami sądów kościelnych, przyjmująca z biegiem lat charakter swego rodzaju badawczej pasji. Studiowała je pracowicie całe naukowe życie, co owocowało różnorodnymi opracowaniami. Wymieńmy tu zwłaszcza pisany wraz z A. Gąsiorowskim (a częściowo samodzielnie) cykl artykułów na temat późnośredniowiecznych oficjalatów i oficjalów w archidiecezji gnieźnieńskiej (Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy, Roczniki Historyczne 61, 1995, s. 37-86; Oficjalaty okręgowe w późnośredniowiecznej archidiecezji gnieźnieńskiej, Czasopismo Prawno-Historyczne 47, 1995, z. 1, s. 93-124; Początki oficjalu kamieńskiego archidiecezji gnieźnieńskiej (wieku XIV-XV), Kwartalnik Historyczny 103, 1996, nr 2, s. 3-23). Oparte na bardzo szerokiej bazie źródłowej przynosiły gruntowne rozpoznanie prozopograficzne rozważanej grupy, a tym samym ujmowały problem traktowany przeważnie jako zagadnienie czysto ustrojowe w kategoriach historii społecznej. Podobne ujęcie widać w studium nad konsystorzem poznańskim (2004) – i tu równorzędny z innymi wątkami element stanowi rozpoznanie ludzi; ten ukryty w niszowym wydawnictwie tekst jest w istocie ważnym przyczynkiem do słabo rozpoznanej dziedziny trybu pracy piętnastowiecznego sądu i jego kancelarii. Od organizacji i funkcjonowania sądu I. Skierska przechodziła do śledzenia rozpatrywanych w nim spraw. Szczególnie interesowały ją częste w trybunałach kościelnych *causae matrimoniales*. Planowała napisać o nich większą pracę. Ciekawy artykuł o Rozwiązaniu małżeństwa w Polsce późnego średniowiecza w świetle praktyki sądów kościelnych ukazał się jednak już pośmiertnie (w: *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčaje*, Praha 2014, s. 35-51). Nachylenie ku człowiekowi i historii społecznej widać też w studiach nad funkcjonowaniem średniowiecznej parafii, dotykających interesujących, a słabo wciąż rozpoznanych kwestii, jak dochody plebańskie czy udział świeckich w zarządzie parafialnym. Podsumowaniem doświadczeń z wieloletnich studiów jest przeglądowy artykuł o późnośredniowiecznych aktach sądów kościelnych i kapituł (Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce. Akta sądów kościelnych i kapituł, Archiwa, Biblioteki i Muza Kościelne 87, 2007, s. 175-195); jest on nadzwyczaj instruktywnym i przydatnym przewodnikiem po tym gatunku źródłowym. Zacięcie prawdziwego źródłoznawcy zdradza zrodzone z przypadkowego znaleziska dokonane podczas pobytu w Berlinie studium nad wojennymi losami rękopisu Rocznika poznańskiego (Rocznik poznański I zaginiony i... odnaleziony, Roczniki Historyczne 77, 2011, s. 183-203). Rzecz ta pokazuje odwagę w wykraczaniu poza własną, mediewistyczną specjalność – a zarazem możliwości, jakie dać może zajęcie się przez mediewistę historią najnowszą. Nie wszystkie badania prowadziły do publikacji. I. Skierska gromadziła materiały

do dziejów wybitnego biskupa poznańskiego Andrzeja Bnińskiego, zestawiała jego itinerarium, planowała pracę nad zarządem diecezją i dworem biskupim. Napisać z tego zdążyła jednak niewiele. Ciekawe studium nad różnymi obliczami biskupiego nepotyzmu też ujrzało światło dzienne już po śmierci Autorki (*Ad fratres et nepotes secundum carnem totus intentus*. Późnośredniowieczny biskup polski wśród krewnych, w: *Fundamenty średniowiecznej Europy*, 2014, s. 241-281). W ostatnich latach nieco przypadkowo, przyjmując zaproszenie niemieckiego kolegi do udziału w zbiorowym dziele na temat środkowoeuropejskich „miejsz pamięci”, zajęła się problematyką Bogurodzicy i znaczenia tej „pieśni ojczystej” w polskiej tradycji. Opublikowała kilka mniejszych artykułów, przygotowywana większa praca na ten temat pozostała niedokończona na dysku Jej komputera.

Osobną dziedzinę naukowej aktywności Izabeli Skierskiej stanowiło, jak przystało na uczennicę A. Gąsiorowskiego, edytorstwo źródeł. Twórczo uczestniczyła w szeregu inicjowanych i kierowanych przez swego Mistrza inicjatyw – jak Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (t. XI, 1999), Metryki Uniwersytetu Krakowskiego (2004, 2010), Najdawniejsza księga promocji Wydziału Sztuk teże uczelni (2011) czy księga ławnicza Szamotuł z lat 1567-1579 (2010), którą zresztą sama odnalazła w Berlinie. Próbowwała też swych sił samodzielnie, ogłaszając niekiedy w aneksach do swych artykułów nieznanie wcześniej dokumenty.

Kolejny, niezwykle ważny rozdział jej aktywności łączy się z *Rocznikami Historycznymi*. U boku A. Gąsiorowskiego włączyła się w związane z tym prace. Zaczynała – tak samo jak przy wspomnianym już *Słowniku historyczno-geograficznym* – od komputerowego formatowania tekstów, ale bardzo szybko Jej udział przyjmować zaczął coraz szerszy wymiar, obejmując także przygotowanie językowe tekstów oraz ich adiustację. Stąd był zaś już tylko krok do udziału we wszystkich etapach merytorycznej oceny i opracowywania przyjmowanych tekstów. Po kilku latach Jej udział został sformalizowany powołaniem na stanowisko sekretarza redakcji. W stopce redakcyjnej jej nazwisko pojawiło się w tomie LXV z 1999 r. – i pojawiała się odtąd przez kilkanaście następných roczników. Tom niniejszy jest pierwszy, w którym Izabeli Skierskiej brakuje. Była osobą współtworzącą przez wiele lat *Roczniki* i odciskającą na nich wyraźnie swe piętno. I tej pracy oddawała się całym sercem, nie ustawała w korektach i stale pilnowała jakości, tak merytorycznej, jak i językowej czy technicznej, poprawiając niezmordowanie przecinki i literówki, mierząc czcionki i interlinie, ale nade wszystko czytając uważnie i krytycznie artykuły czy recenzje, wytykając błędy i słabości, uczestnicząc w dyskusjach nad przyjęciem do druku lub odrzuceniem każdego tekstu. To w znacznej mierze dzięki Jej sumienności i drobiazgowej uwadze *Roczniki* zasłużyły sobie na dobrą opinię, jaką cieszą się w środowisku naszych historyków. Wniosła też oczywiście naszemu czasopismu swój udział autorski. W *Rocznikach* ukazało się kilka jej ważnych artykułów (*Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy* [wraz z A. Gąsiorowskim], 1995; *Wojciech, Jerzy i Marek – trzej święci sąsiedzi w polskim kalendarzu średniowiecznym*, 1997; *Konflikty międzyparafialne w późnośredniowiecznym Kaliszu*, 2004; *Kalendarz świąteczny na średniowiecznym uniwersytecie*, 2010; *Rocznik poznański I zaginiony i... odnaleziony*, 2011), tu regularnie publikowała swoje recenzje (w sumie 27). Przez ostatnich 20 lat rzadko zdarzał się tom bez jej tekstu. Zabrakło go już w tomie

zeszłorocznym – siły osłabiała już wtedy choroba. Nawet jednak wtedy Izabela Skierska nadal pracowała nad cudzymi tekstami, do ostatnich niemal chwil starając się pilnować redakcji. Roczniki wiele jej zawdzięczają.

Wspomnianą biegłość w formatowaniu Izabela Skierska wykorzystywała nie tylko na rzecz Słownika i Roczników. Z poświęceniem opracowywała wiele monografii czy edycji, zawsze zwracając też uwagę na ich stronę merytoryczną, aż do poprawiania przysłowiowych przecinków włącznie. Przez jej pracowite ręce przeszło także kilka moich książek – i wiem, ile temu zawdzięczam. Przypomnijmy też przywołane przed chwilą redagowane przez nią prace zbiorowe.

Wiodła *vitam activam*. Wyjeżdżała na stypendia i gościnne wykłady, uczestniczyła w wielu kongresach i konferencjach, zarówno w kraju, jak za granicą, zapraszano ją, była postacią znaną i rozpoznawaną w międzynarodowym środowisku badaczy dziejów kościelnych (w 2013 r. została członkiem Polskiej Komisji Historii Porównawczej Chrześcijaństwa przy Polskiej Akademii Umiejętności). Każdą pracę traktowała jako wyzwanie i starała się wykonać ją jak najlepiej. Wydawała się nie uznawać w tej dziedzinie kompromisów. Drażniła ją bylejakość i nieuczciwość. Gdy dotknął ją przykry incydent z plagiatem jej tekstu, nie wahała się reagować z całą stanowczością. Była surowa i wymagająca, zarówno wobec innych (osobno wspomnieć można jej liczne i często krytyczne recenzje), jak i, przede wszystkim, wobec siebie samej – ale zarazem zawsze gotowa do niesienia pomocy potrzebującemu bliźniemu. Była niezwykle pracowita i czynna, wiecznie w coś zaangażowana, zawsze pełna niespożytej energii. Robiła wrażenie osoby zdolnej przezwyciężyć każdą przeciwność. Uległa jednak chorobie, rakowi trzustki, który wyniszczył ją wciąż kilku miesięcy. Mimo cierpienia i osłabienia walczyła do końca – i do końca jeszcze starała się pracować, nawet w szpitalu czytając korekty.

Tomasz Jurek (Poznań)